

**Nr 6** 144

(13) 461 42 87  
6 97 4 59 4 4 5

@  
www.naszeapoloniny.pl  
naszeapoloniny@gmail.com

**OCZEKujesz  
REZULTATÓW?  
REKLAMUJ SIĘ W  
NASZYM SERWISIE  
INTERNETOWYM!**

www.naszeapoloniny.pl/reklama

**Biuro „Project”**  
Justyna Motyka

NOWE  
**BIURO RACHUNKOWE  
W USTRZYKACH DOLNYCH**  
+ pisanie wniosków  
o dofinansowanie  
na własną działalność

ul. 29 Listopada 26, I piętro  
(wejście od strony parkingu)  
**TEL.: 13 463 22 69**

18 Czerwca 2013 r.

Rok XI, ISSN 1730 - 4156

Cena: **3,00** zł  
(w tym 8% VAT)

nasze

# POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

**NOWE WIADOMOŚCI O USTRZYCKIM HANDLU**

STRONY

14-15



**Solina -**

**bieszczadzka „perła”**

**BIURO  
NIERUCHOMOŚCI**



www.globalrealestate.pl

**13 4696732, 696649788**

**PILNIE POSZUKUJEMY:**

- gospodarstw rolnych, gruntów rolnych
- domów drewnianych, murowanych

**Global Real Estate Nieruchomości Lesko**

ul. Plac Konstytucji 3 Maja 7 (budynek starej poczty)

**Ropienska - To już 500 lat**



STRONY

7-9



# Nowe wiadomości o ustrzyckim handlu

Polska powoli staje się krajem kolonizowanym gospodarczo przez swoich mocniejszych unijnych partnerów, ale też przez nowe tygrysy światowej gospodarki jak choćby Chiny. Praktycznie żadna polska marka nie jest znana na świecie. Nawet gospodarczo niżej stojąca Rumunia po dziś dzień zachowała znaną w Europie Dacie, nie mówiąc już o czeskich Skodach. Mity o rozpoznawalności polskiej wódki, kiełbas i innych wyrobów spożywczych można między bajki włożyć. Są owszem importowane z Polski ale sprzedawane głównie tamtejszej Polonii. Z rozpoznawalnych marek istnieje jeszcze powoli bankrutujący LOT i to wszystko. Polskie firmy wyprzedały swoje marki mocniejszym kapitałowo firmą, które kupiły je jedynie po to by wejść na miejscowy rynek i polską markę zlikwidować.

Ten przyćkawy wstęp ma uzmysłwić czytelnikom, że coś w nas Polakach jest, że sprzedajemy się tak tanio. Odnosi się też to naszych sportowców, którzy dla siedzenia na ławce rezerwowych w zachodnim klubie godzą się za nędzne pieniądze. Ochy i achy w chwili gdy za jakiegoś piłkarza ktoś zapłaci dwa, trzy miliony euro są śmieszne gdy porówna się je z dziesiątkami milionów płaconych za przeciętnego Słowaka, Chorwata, Serba. Polski przemysł wędlini, a jeśli coś się produkuje to pod obcym szyldem.

Tak więc z roku na rok Polska staje się gigantycznym super-marketem. Bo tak naprawdę w siłę rosną jedynie sieci handlowe. Nie ominęło to też Ustrzyk, które stosunkowo długo się broniło przed inwazją z zewnątrz. W końcu dotarła pierwsza z dużych sieci Leader Prices zwany tutaj Zielony Koszykiem. Ucieszyło to mieszkańców, zmartwiło miejscowych handlowców, bo w oczy zajaśniało im widmo upadłości. Jakoś jednak udało się wybronić, a przypomnę, że samych sklepów spożywczych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych było w mieście ponad siedemdziesiąt, nie licząc handlowców z zielonego rynku. Dziś królują sieci, małych rodzinnych spożywców doliczyłem się dosłownie dziesięć. Istnieją jeszcze bo w przeciwieństwie do dużych sieci utrzymują jeszcze sprzedaż na tak zwany „zeszyt”. Prócz czterech ogólnopolskich sieci, takich jak Biedronka, Groszek, Żabka, Centrum istniały w mieście sklepy



SHU „Halicz” i dwa sklepy „Miewoj”. Jak się okazało walka z sieciami zwłaszcza w chwili gdy Biedronka rozpoczęła budowę drugiego sklepu na PCK zmusiła Prezesa SHU „Halicz” Tadeusza Wojtaszka do poszukania dużej sieci, która weszła by z Haliczem do współpracy. Wybór padł na sieć „Piotruś Pan”. Jako pierwszy ze sklepów Halicza przyjął je Super – Sam mieszczący się na parterze domu handlowego, gdy ten numer będzie już w kioskach sklepem sieci Piotruś Pan stanie się dawna Bieszczadzka, a jako ostatnia barwy zmieni popularna „7”. Jakoś

sobie radzi na razie właściciel sklepów „Miewoj”, choć dawnych tłumów już w nich nie widać.

Teraz spadł na miejscowy handel kolejny cios. Budynki po dawnym Promycku Tadeusza Szczepkowicza, który padł ponad rok temu, przejęła sieć „Majster”. To poważna firma handlująca materiałami budowlanymi, chemią, narzędziami. Miejscowe sklepy o podobnym profilu mają więc poważny orzech do zgryzienia. Niestety nie obejdzie się bez upadku niektórych.





Tym mniejszym pozostaje wąska specjalizacja, bo cenowo z Majstrem trudno im będzie wygrać.

Wreszcie pora pomówić o tych handlujących odzieżą, bielizną. Otóż do Ustrzyk wkroczyła oficjalnie wschodnia Azja. To, że kupujemy chińską, czy azjatycką odzież było od dawna wiadomym, ale robiliśmy to w miejscowych sklepach. Jak się okazało azjatów to nie wystarcza i pojawili się w Ustrzykach osobiście. Co to oznacza. Ano to, że będziemy kupować taniej bo zniknie przynajmniej jeden pośrednik. Jak raz w tym przypadku nie jest to może aż tak groźne dla miejscowych handlowców tej branży, bo różnicowanie towarów jest tu spore i każdy może znaleźć sobie swoją niszę. Jednak ci którzy nie patrzą na modę, a chcą kupić tanie skarpety, bieliznę, koszulę, kurtkę czy spodnie pójdą tam gdzie taniej.

Póki co mimo wejścia sieci handlujących odzieżą używaną, rynek się ustabilizował. Raz chwalony jest jeden sklep raz drugi,



czyli ten w rynku i okolicach szpitala, bo nowe powstają ale też dość szybko padają.

Zapewne zapyta ktoś dlaczego tak dużo miejsca poświęcam miejscowemu handlowi, otóż to jak się okazuje najczęstszy temat miejscowych rozmów. Swoją drogą z chęcią napisał bym o lokalnym

przemśle, firmach budowlanych, proszę mi tylko wskazać gdzie ich szukać.

**Wiesław Stebnicki**

## Ad vocem !

W numerze nr.5 NASZYCH POŁONIN ukazał się artykuł pt.

*Utoną w długach.*

Jest to kolejne opracowanie intelektualistów ustrzyckich krytykujące budowę ośrodka sportowego w Lesku, w oparciu o zespół basenów kąpielowych. Autor artykułu podając szereg nieścisłości, tak je sobie dopasowuje, by wszystko „było czarne dla Leska”.

Np. nie bierze pod uwagę faktu, że w promieniu ok. 2 km. Od budowanego basenu znajduje się 6 hoteli (w tym 4 trzygwiazdkowe), Schronisko Młodzieżowe „Bieszczadnik” oraz wiele gospodarstw agroturystycznych. Każdy z hoteli ma restaurację a obok hotelu Szalców znajduje się SŁODKI DOMEK, cukierniokawiarnia, która cieszy się ogromną popularnością.

Obok budowanego kompleksu znajduje się ponadto stadion sportowy z ogrzewaną szatnią, korty tenisowe, oświetlone euroboisko pokryte sztuczną murawą.

Budowana pływalnia to nowoczesny, pasywny obiekt z ogrzewaniem gazowo-solarnym. Taki system ogrzewania mamy od wielu lat w naszym szpitalu i w zupełności zdaje egzamin. Jest on krytykowany przez Ustrzyki jako najdroższy z możliwych. Ja osobiście się z tym nie zgadzam. To Ustrzyki mają przestarzały system ogrzewania. Nie nowoczesne kotły węglowe, kilkukilometrowe ciepłociągi, które często trzeba wymieniać i w których traci się ciepło, no i cena węgla, która nie maleje. Wiedzą o tym właściciele domów, którzy je ogrzewają węglem.

Ale taki przestarzały system ogrzewania mają Ustrzyki, bo nie mają gazu. Jak wiemy cena

gazu z czasem będzie maleć, a więc ogrzewanie gazowo-solarnie będzie coraz tańsze zwłaszcza, gdy oprzemy się na gazie łupkowym.

Gdy Lesko gazyfikowało Bieszczady, zaprosiliśmy do tego Ustrzyki ale władze Ustrzyk odmówiły w tym zakresie współpracy i dlatego Ustrzyki nie mają gazu. Dobre to, czy złe? Cóż, każdy sobie rzepkę skrobie. Panowie intelektualiści z Ustrzyk! Zastanówcie się i pomyślcie, co gaz dał Lesku i okolicom dla ich rozwoju i co mógłby dać USTRZYKOM.

Panowie – ja wierzę, że budowany kompleks rekreacyjno-sportowy zda egzamin i podobnie jak gaz przyczyni się do rozwoju LESKA.

Don't worry!

**Jan Lewicki**





### Rozdano nagrody w konkursie „Policja w oczach dzieci”

W środę 12 czerwca w ustrzyckiej komendzie odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień dla uczestników konkursu „Policja w oczach dzieci”, którego organizatorem była Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych. Nagrody i wyróżnienia oraz podziękowania dla opiekunów wręczał Komendant Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych podinsp. Aleksander Lubas. Konkurs zorganizowano w ramach programu prewencyjnego „Stop patologiom- razem bezpiecznie”.

Ideą i celem konkursu było przybliżenie dzieciom pracy policjantów. Uczestnicy konkursu wiele wiedzą o zadaniach jakie wykonują policjanci, co ma odzwierciedlenie w nadesłanych pracach. Dzieci i młodzież doskonale wiedzą, że Policja nie zajmuje się tylko ruchem drogowym, ale także i prewencją. To funkcjonariusze swoją służbą na co dzień dbają o to by wszyscy czuli się bezpiecznie. Praca policjantów to również edukacja, podczas której policjanci w szkołach rozmawiają z dziećmi o zagrożeniach i uczą jak ich unikać.

Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Konkursowe prace to opowiadania, wiersze i prace plastyczne.



Najlepsze opowiadanie o pracy Policji pt. „Policja w oczach dziecka” napisał uczeń Gimnazjum w Wojtkowej Przemek Kaczmarek w tej kategorii kolejne miejsca zajęli Krystian Pszoniak za opowiadanie pt. „Sen” i Anita Rusin za opowiadanie „Wyprawa do Paryża” obydwie ze Szkoły Podstawowej w Czarnej. W kategorii wiersz: I miejsce zajęła Natalia Ślżyk z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience za wiersz pt. „Policja w oczach dziecka” i kolejno nagrodzono Gabrielę Podolak ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej za wiersz „997...” i Julię Paleczną z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience za wiersz pt. „Dzielni policjanci”.

Na konkurs nadesłano, także prace plastyczne, w tej kategorii

## Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

**Dorota Krzywdzik - Głazowska**

nagrodzono Paulinę Szymulę z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych za „Poszukiwanie zaginionego dziecka”, Karinę Marusiak ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie za pracę pt. „Nie boję się”, Wiktorie Chrebor ze Szkoły Podstawowej w Czarnej za „Policjant zawsze pomoże” oraz wyróżniono prace Karoliny Cyroń z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych za pracę bez tytułu oraz Natalię Pisarską za „Złodzieju! Stój!”, Bartłomieja Chrobak za „Portret policjanta”, Karola Byszywyckiego za „Policja...”, cała wyróżniono trójka to uczniowie szkoły Podstawowej w Czarnej.

Uczestnikom konkursu gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów artystycznych. Nauczycielom i opiekunom dziękujemy za zaangażowanie.

### 5-latek wbiegł pod samochód

11 czerwca po południu w Czarnej kierująca fiatem potrafiła 5-latek. Z ustaleń policjantów wynika, że chłopiec wbiegł wprost pod nadjeżdżający pojazd. Ranne dziecko przetransportowano do szpitala w Rzeszowie.



Do zdarzenia doszło 11 czerwca po południu w Czarnej w rejonie szkoły. Z ustaleń policjantów wynika, że 5-latek wraz z mamą siedł poboczem drogi, kobieta trzymała dziecko za rękę. W pewnym momencie chłopiec wyrwał się i wbiegł na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Kierująca fiatem próbowała ominąć dziecko, jednak bezskutecznie.

Poszkodowany chłopiec z licznymi urazami został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie.

### Uderzyła matkę, wczoraj usłyszała zarzuty

Policjanci Wydziału Kryminalnego ustrzyckiej komendy postawili cztery zarzuty 20-letniej kobiecie, która pobiła swoją matkę i jej konkubenta. Kobieta przyznała się do zarzucanych jej czynów.





Do zdarzenia doszło 5 czerwca w środę po południu w Ustrzykach Dolnych policjanci zostali wezwani na interwencję po tym, jak pijana 20-letnia kobieta uderzyła pogrzbaczem swoją 43-letnią matkę. Konkubent matki próbując uchronić ją przed ciosem, także został uderzony. Obojgu rannym osobom została udzielona pomoc medyczna, natomiast awanturującą się 20-latką została zatrzymana do wytrzeźwienia. Kiedy 20-latką wytrzeźwiała, przedstawiono jej zarzuty o narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz o groźby pozbawienia życia kierowane wobec matki i jej konkubenta. Za te czyny grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

## Odpowiedzą za znieważenie policjantów

**Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne, którzy awanturowali się w jednym z lokali. Mężczyźni odpowiedzą przed sądem za znieważenie funkcjonariuszy Policji, naruszenie nietykalności i wywieranie wpływu na czynności urzędowe.**

W niedzielną noc 2 czerwca w jednym z ustrzyckich lokali dwaj mężczyźni najpierw obrażali barmanki, potem zaatakowali menadżera lokalu i zaczęli dewastować bar, po czym swoją agresję skierowali wobec wezwanych na miejsce policjantów. Policjanci byli zmuszeni użyć środków przymusu bezpośredniego wobec agresywnych mężczyzn, gdyż nie podporządkowywali się oni wezwaniom funkcjonariuszy. Pijani awanturnicy zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień. Dopiero 3.06 po południu policjanci wydziału kryminalnego mogli przeprowadzić z nimi czynności służbowe i przedstawili zarzuty znieważenia funkcjonariuszy, naruszenia ich nietykalności i wywierania wpływu na czynności urzędowe.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Wydział Kryminalny ustrzyckiej komendy Policji. Obaj mężczyźni za swoje naganne zachowanie odpowiedzą przed sądem.



**Policjanci zabezpieczyli narkotyki, telefony i kołpaki**

Policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanego o posiadanie narkotyków. Jeden z nich, 22-latek podejrzany jest również o szereg włamań i kradzieży. Podczas przeszukania w jego mieszkaniu ujawniono narkotyki oraz skradzione przez niego przedmioty. Mężczyźni przyznali się do zarzucanych im czynów.

We wtorek 28 maja funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustrzyckiej komendy zatrzymali dwóch mężczyzn, 19-latkę z Ustrzyk Dolnych i 22-latkę z Łodzi. Podczas przeszukania w mieszkaniu wynajmowanym przez łodzianina policjanci ujawnili 19 woreczków strunowych z zawartością suszu i wagę elektroniczną. Ponadto w mieszkaniu znajdowały się przedmioty, które mogły pochodzić z przestępstwa - kołpaki, kilka sztuk telefonów komórkowych, tablice rejestracyjne i nawigacja.

Dzień później obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty. 22-latek jest podejrzany o szereg kradzieży, których dokonał na przełomie marca i kwietnia br. w Ustrzykach Dolnych oraz o posiadanie narkotyków. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na kwotę blisko 1200 złotych. Łodzianin za podobne przestępstwa był już notowany na terenie kraju. Natomiast 19-latek usłyszał zarzut posiadania około 30 gramów narkotyków i udzielania ich. Sprawa swój finał znajdzie w sądzie.

Postępowanie prowadzi Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.



**Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan**

## Po pijanemu spowodował kolizję drogową

48-letni mieszkaniec Serebnicy, mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu, spowodował kolizję drogową w Wańkowej. Mężczyzna jadąc swoim volkswagenem golfem wpadł do przydrożnego rowu, a następnie uderzył w drzewo, które upadając zatarasowało drogę. Sprawca zdarzenia trafił do leskiego szpitala.



Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło 13 czerwca, około godz. 15.30. Jadący przez

Wańkową swoim volkswagenem golfem 48-letni mieszkaniec Serebnicy spowodował kolizję drogową. Kierujący na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, wjechał do przydrożnego rowu i uderzył w rosnące tam drzewo, które złamane upadło na jezdnię, blokując ją. Funkcjonariusze badając stan trzeźwości kierującego stwierdzili, że w organizmie ma 2,14 promila alkoholu. Mężczyzna za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Tymczasem z uwagi na obrażenia, jakich doznał podczas spowodowanej przez siebie kolizji, został hospitalizowany w leskim szpitalu.

## Okradał pacjentów i personel szpitala

40-letni mężczyzna zatrzymany przez policjantów na terenie leskiego szpitala przyznał się do kilku kradzieży na szkodę pacjentów i personelu.





**Mężczyzna wcześniej dokonywał podobnych przestępstw na terenie województwa podkarpackiego, za co został skazany na karę pozbawienia wolności. Po wyjściu z więzienia powrócił do swojego proceduru.**

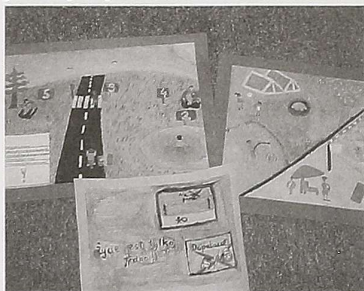
W piątkowe popołudnie 7.06 na terenie Oddziału Dziecięcego leskiego szpitala policjanci zatrzymali 40-letniego mieszkańca wsi Górki w powiecie brzozowskim. O podejrzenie zachowującym się mężczyźnie, który już wcześniej był widywany w szpitalu poinformowała jedna z pielęgniarek. Zatrzymany przyznał się, że do szpitala przychodził kraść. W kwietniu br. jednemu z pacjentów Oddziału Rehabilitacyjnego ukradł portfel z kartą bankomatową, za pomocą której próbował później wypłacić pieniądze. W maju z pokoju pielęgniarek z torebki należącej do jednej z nich ukradł portfel z pieniędzmi.

Mężczyzna tłumaczył policjantom, że pierwszą kradzież dokonał w czasie, gdy zaprosił swoją dziewczynę w Bieszczady i skończyły mu się pieniądze. Zachęcony powodzeniem kradzieży wracał do leskiego szpitala by okraść jego pacjentów i personel. Mężczyzna był już karany za podobne przestępstwa, jednak po odbyciu kary pozbawienia wolności powrócił do tego proceduru.

Ponieważ mieszkaniec Górek w powiecie brzozowskim mógł działać także na terenie innych powiatów apelujemy do osób poszkodowanych w podobny sposób o zgłaszanie tego faktu na Policję.

## **“Bezpieczne wakacje 2013” - rusza kolejna edycja konkursu**

**“Bezpieczne Wakacje 2013” to hasło tegorocznego konkursu prac plastycznych oraz konkursu na profilaktyczny spot filmowy. Konkurs właśnie się rozpoczął, a prace konkursowe nadsyłać można aż do 15 października 2013 r. Zapraszamy wszystkie dzieci do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.**



Jak co roku dzieci i młodzież z terenu powiatu leskiego mogą wziąć udział w policyjnym konkursie „Bezpieczne Wakacje 2013”. Konkurs z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem najmłodszych. W tym roku również liczymy na ich liczny udział, zapraszając do udziału wszystkie szkoły z terenu naszego powiatu.

Prace plastyczne należy nadsyłać do dnia 15 października 2013 na adres:

Komenda Powiatowa Policji w Lesku, ul. Wincentego Pola 4, 38-600 Lesko z dopiskiem „Konkurs plastyczny BEZPIECZNE WAKACJE 2013”.

Młodzież gimnazjalna może również wziąć udział w konkursie na najlepszy spot filmowy promujący bezpieczeństwo.

Więcej informacji na temat konkursu znajduje się na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie.

Organizatorami obu konkursów są: Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, Kuratorium Oświaty w Rzeszowie i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie. Konkursy są organizowane pod patronatem Wojewódzkiego Zespołu ds. Bezpiecznego Wypoczynku Dzieci i Młodzieży.

## **24-latek odpowie za posiadanie narkotyków**

**Podczas kontroli osób spożywających alkohol w miejscu publicznym policjanci znaleźli narkotyki przy 24-letnim mieszkańcu Leska. Mężczyzna twierdził, że strunowe woreczki zawierają środki wspomagające rozwój tętny fizycznej, gdyż bardzo dużo ćwiczy. Policjanci udowodnili mu, że owym środkiem jest amfetamina.**

W środę 29 maja około południa policjanci służby patrolowej pełniący służbę na terenie Leska podjęli interwencję wobec osób spożywających alkohol w miejscu publicznym, tj. na ulicy Źródlanej. Dwóm dziewczętom w wieku 16 i 17 lat towarzyszył 24-letni mieszkaniec Leska. Podczas kontroli w dłoni mężczyzny policjanci zobaczyli strunowy woreczek z zawartością białego proszku. Trzy takie same torebki znaleźli w jego kieszeni. Mężczyzna twierdził, że białe proszek jest środkiem pomagającym mu w ćwiczeniach fizycznych. Jednak policyjne testery wykazały, że w rzeczywistości jest to amfetamina.

24-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Za to przestępstwo grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lesku.

## **4-letnia dziewczynka ranna w wypadku drogowym**

**Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym poważnych obrażeń doznała 4-letnia dziewczynka. Dziecko wbiegło na drogę prosto pod nadjeżdżający samochód. Mimo wysiłków kierującego nie zdołał on uniknąć zderzenia.**

Do wypadku doszło w środę 29.05 tuż po godzinie 20 w miejscowości Wólkowya. Policjanci ustalili, że dziewczynka towarzyszyła swojemu ojcu, który przyozdabiał pobocze przygotowując się do mającej się odbyć nazajutrz procesji. W pewnym momencie dziecko wtargnęło na jezdnię prosto pod nadjeżdżający samochód. 28-latek kierujący volkswagenem golfem mimo gwałtownego hamowania potrafił dziecko. Dziewczynka z poważnymi obrażeniami trafiła do sanockiego szpitala.

Policjanci ustalili, że zarówno kierujący pojazdem jak i sprawujący opiekę ojciec w chwili zdarzenia byli trzeźwi. W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

## **Wpadli podczas przewozu kradzionego drewna**

**Mężczyźni, którzy pod koniec maja zostali zatrzymani przez policjantów podczas kradzieży drewna, przyznali się do zarzucanego im czynu. Trzej młodzi ludzie pod osłoną nocy kradli drzewo z tartaku, którego jeden z nich był pracownikiem. Wartość skradzionego drewna oszacowano na ponad 3000 zł. Młodzi mieszkańcy Berezki za swój czyn odpowiedzą przed sądem.**

Policjanci służby kryminalnej pełnili nocną służbę na terenie powiatu leskiego. W nocy uzyskali informację, że na terenie tartaku w Nowosiólkach przebywają podejrzanе osoby. Podejrzewając, że chodzi o kradzież drewna, funkcjonariusze udali się w kierunku tej miejscowości. Około godz. 0.30 w Hoczwi zauważyli mercedesa przewożącego na skrzyni ładunkowej tarcicę. W zatrzymanym pojeździe byli trzej mieszkańcy Berezki: 24-latek, 26-latek i 33-latek. Zostali zatrzymani do wyjaśnienia sprawy.

W toku dalszych czynności policjanci ustalili, że jeden z mężczyzn był pracownikiem okradzionego tartaku. Ponieważ potrzebował drewna do budowy swojego domu, namówił kolegów do kradzieży obiecując podzielić się łupem. Wspólnie ukradli drewno wartości ponad 3000 zł. Mężczyźni przyznali się do zarzucanego im czynu. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.



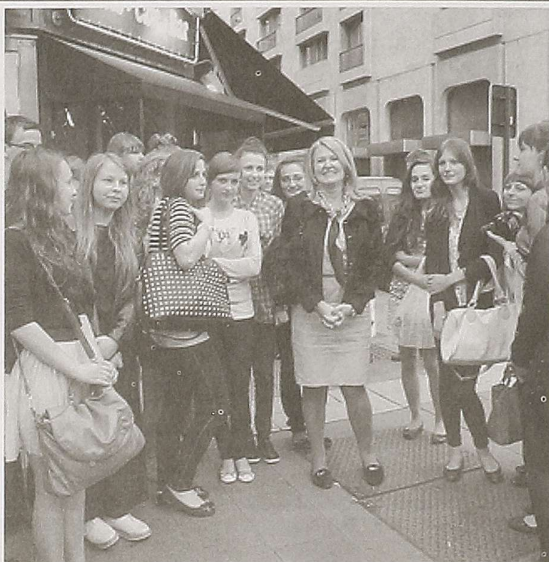
## Wizyta podkarpackiej młodzieży w Parlamencie Europejskim!

W dniach 2-6 czerwca 2013 r., na zaproszenie Elżbiety Łukacijewskiej, Poseł do Parlamentu Europejskiego, 55-osobowa grupa młodzieży z Podkarpacia miała okazję zwiedzić Brukselę i siedzibę Parlamentu Europejskiego. Uczestnikami wycieczki byli wolontariusze, harcerze z ZHP oraz uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z terenu Podkarpacia, którzy byli laureatami organizowanych przez Panią Poseł m.in. w Dębicy, Nisku, Tarnobrzegu, Łańcucie i Krośnie konkursów na temat wiedzy z zakresu funkcjonowania Unii Europejskiej.

W trakcie wyjazdu do Belgii grupa podkarpackiej młodzieży miała okazję zwiedzić najbardziej malownicze miejscowości, m.in. niezwykle bogate w zabytki i atrakcje turystyczne Lueven oraz Brugie, która ze względu na dużą ilość kanałów zwana jest przez wielu przewodników Flamandzką Wenecją. Oprócz tego, w trakcie wizyty odbyło się zwiedzanie siedziby Parlamentu Europejskiego w Brukseli połączone z prelekcją i spotkaniem z Poseł Elżbietą Łukacijewską i jej asystentami, którzy na co dzień pracują w Brukseli.

Młodzież z dużym zainteresowaniem wysłuchała prezentacji na temat funkcjonowania jednego z najważniejszych organów Unii Europejskiej, jakim jest Parlament Europejski. Spotkanie było również okazją do zadawania pytań dotyczących codziennej pracy Posła do Parlamentu Europejskiego oraz tego, w jaki sposób można zorganizować staż w instytucjach unijnych. Dużo uwagi poświęcone zostało również omówieniu najbliższych planów młodzieży, co do czekającego już wkrótce wyboru kierunków studiów.

W programie wizyty znalazło się również zwiedzanie Brukseli pod opieką pani przewodnik, która zaprezentowała młodzieży najciekawsze zabytki belgijskiej stolicy, m.in. Główny Rynek Brukseli, Łuk Triumfalny oraz Muzeum Lotnictwa i



Muzeum Broni. Nie lada atrakcją dla uczestników wycieczki było odwiedzenie zlokalizowanego na przedmieściach Brukseli atomium, gdzie była okazja do wykonania pamiątkowych fotografii.

Ostatni dzień wycieczki upłynął pod znakiem zwiedzania Brugii, która oprócz porównywania z włoską Wenecją znana jest również z niezliczonej ilości sklepów z tradycyjnymi belgijskimi czekoladkami. Uczestnicy wycieczki zafascynowani byli malowniczymi uliczkami Brugii, o której atrakcyjności świadczyć może fakt obecności na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

## To już 500 lat!

Takie wydarzenie zdarza się raz w życiu.

Pół wieku istnienia miejscowości.

Kawałek dobrej historii, mnóstwo pokoleń.

W tym roku Ropienka obchodziła uroczystość 500-lecia istnienia miejscowości. Pierwszą wzmianka o wsi pochodzi z roku 1513. Miejscowość została założona na prawie wołoskim, u podnóża pasma Chwaniów, jako własność szlachecka Piotra Kmity.

Obchody zaplanowano na 26 maja. Rozpoczęto uroczystą Mszą Świętą w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Barbary, pod przewodnictwem księdza Stanisława Sieczkowskiego. - Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość - powtórzył za Janem Pawłem II. Następnie kapłan poświęcił tablicę pamiątkową ufundowaną przez mieszkańców wsi. Kolejne części uroczystości miały miejsce w nowej, wiejskiej świetlicy, gdzie przemówienia wygłosili między innymi pani Renata Wolańska - sołtys wsi, pan Henryk Sułuja - burmistrz gminy Ustrzyki Dolne, który na ręce pani sołtys wręczył

upominek do nowej świetlicy, czy pan Bolestaw Bis z podarunkiem - obrazem własnego autorstwa.

Mimo niezbyt korzystnej pogody publiczność dopisała. Około godziny 15 przybyli mogli obejrzeć i wysłuchać przygotowanej wcześniej części artystycznej. Zaprezentowały się kolejno: dzieci z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience, zespół Ropienianie oraz zespół pieśni i tańca Przemyśl. Zainteresowani mogli również obejrzeć wystawę ze zgromadzonymi przez organizatorów fotografiami z życia wsi. Uroczystość zakończono taneczną zabawą, którą uświetnił zespół Alltracks.

Z okazji jubileuszu została wydana książka Ropienka. 500 lat wśród gór autorstwa Adama Sabika. Chętni mogli ją nabyć w dniu obchodów. Znalazła się w niej przede wszystkim historia miejscowości ze zgromadzonych, możliwie jak najstarszych źródeł, ale też współczesne wydarzenia z życia wsi, wszystko opatrzone fotografiami.

Katarzyna Drozdowska

**Fotoreportaż na następnej stronie!**

Zdjęcia: Lesław Drozdowski









R E K L A M A



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Weź udział w projekcie ! **MAMY SZANSE**



**Przyjmowanie dokumentów rekrutacyjnych w terminie:**

**24.04.2013 r. - 12.07.2013 r.**

### ***Oferujemy:***

- dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej - **40 000 PLN**
- wsparcie pomostowe podstawowe i przedłużone
- staże zawodowe
- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
- wsparcie psychologiczne indywidualne i grupowe

### ***Jeśli spełniasz poniższe kryteria:***

- zostałeś zwolniony z sektora finansowego z przyczyn pracodawcy
- pozostajesz bez zatrudnienia w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem wystąpienia do projektu
- nie prowadziłeś przez ostatni rok działalności gospodarczej

**SZCZEGÓŁOWE  
INFORMACJE NA:**

**[www.mamyszanse.pl](http://www.mamyszanse.pl)**

### ***Biuro projektu:***

Bieszczadzkie Forum Europejskie  
ul. Mickiewicza 17  
38-600 Lesko  
Tel./fax 13 469 62 72  
e-mail: [bf5@gazeta.pl](mailto:bf5@gazeta.pl)



**Projekt „MAMY SZANSE”**

**Program Operacyjny Kapitał Ludzki**

**Priorytet VIII. Regionalne kadry gospodarki**

**Działanie 8.1. Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie**

**Poddziałanie 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie**

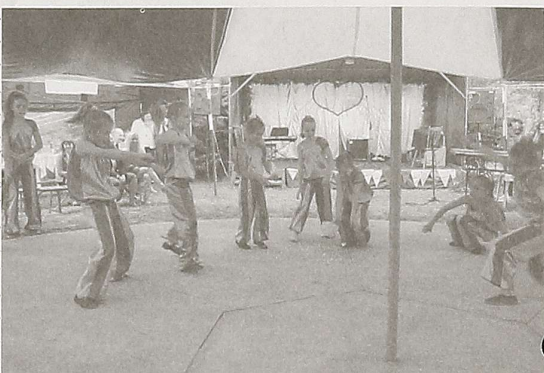


## Ćwierćwiecze Domu Pomocy Społecznej w Moczarach

**D**om Pomocy Społecznej w Moczarach obchodził uroczystość rocznicy 25-lecia istnienia placówki połączona z promocją projektu Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy pn. „Modernizacja parku rehabilitacyjno – rekreacyjnego, poprawa funkcjonalności pomieszczeń oraz termomodernizacja budynków w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach”.

Na imprezę przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz delegacje domów pomocy społecznej z województwa podkarpackiego a także województw lubelskiego,

pod skrzydła Wojewódzkich Zespołów Pomocy Społecznej. Reforma samorządowa z 1998 roku tworząca powiaty spowodowała iż DPS Moczar, stał się jednostką budżetową Powiatu Bieszczadzkiego. DPS zapewnia swoim mieszkańcom zamieszkanie, wyżywienie, odzież, obuwie. Świadczy też usługi opiekuńcze pensionar-



małopolskiego oraz zachodniopomorskiego.

Obchody rozpoczęła Msza św. Odpustowa ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

W trakcie. Po Mszy nastąpiło uroczyste przywitanie gości oraz część oficjalna uroczystości, po czym wszyscy udali się na obiad. W trakcie obiadu rozdawane były materiały promocyjne projektu, a także wydana z okazji 25-lecia płytka CD informująca o życiu Domu, w której również jest szeroka informacja o realizowanym Szwajcarsko-Polskim Programie Współpracy. Po obiedzie zgodnie z programem imprezy wystąpił zespół z Zakładu Karnego Uherce Mineralne, a po nim zespół dziecięcy z Ustrzyckiego Domu Kultury. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna, a na koniec imprezy jako niespodzianka wystąpił zespół KSU-znany zespół z Ustrzyk Dolnych.

DPS w Moczarach powstał w 1988 roku decyzją Wojewody Krośnieńskiego, jako jednostka budżetowa podległa Wydziałowi Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie. Po transformacji z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych instytucje te zmieniły swoją podległość przechodząc

iuszom, polegające na pomocy w podstawowych czynnościach życiowych. Prawo do zamieszkania w DPS przysługuje osobom wymagającym całodobowej opieki z powodu wieku, niepełnosprawności. Wniosek o skierowanie składa osoba starająca się o pobyt lub jej przedstawiciel. Pobyt jest odpłatny przynajmniej w części. Dla osób których sytuacja finansowa jest zła pobyt pokrywa gmina która skierowała daną osobę do ośrodka.

W trakcie tego ćwierćwiecza ośrodek odwiedziło wielu znamienitych gości między innymi ministrowie Jacek Kuroń, Jerzy Osiatyński, Joanna Starega-Piasek, wielokrotnie biskup Stefan Moskwa. Warto też wspomnieć o współpracy ośrodka z holenderską

fundacją „Samen voor Polen” prowadzoną przez Maryke Van den Bout, w tej chwili honorową obywatelkę Ustrzyk Dolnych. W chwili obecnej ośrodkowi w Moczarach szeptuje Stanisław Leszeja.







# WIADOMOŚCI Z GRANICY



**Amerykański komandos z Discovery,  
a Straż Graniczna w Bieszczadach**

*Funkcjonariusze Straży Granicznej z Bieszczad pokażą swoje umiejętności w programie nakręconym przez telewizję Discovery Communications z Los Angeles.*



Od 31 maja do 4 czerwca br. funkcjonariusze z bieszczadzkich Placówek SG w Stuposianach i Czarnej Górnej brali udział w ćwiczeniach granicznych pk. "Manhunt" (Obława). Działania były rejestrowane przez amerykańską telewizję Discovery z Los Angeles. Założeniem ćwiczeń było zatrzymanie potencjalnie niebezpiecznego, nielegalnego imigranta, który przekroczył granicę polsko-ukraińską. W rolę imigranta wcielił się były żołnierz Sił Specjalnych Amerykańskiej Marynarki (Navy SEAL), specjalista ds. ukrywania się, survivalu i ucieczki (znana osobowość amerykańskiej telewizji). Z takim oto wysokiej klasy specjalistą, mierzą się funkcjonariusze Straży Granicznej z Bieszczad. Strategia pościgu i prowadzone przez funkcjonariuszy działania graniczne były autentyczne i realizowane w czasie rzeczywistym.

Obu stronom towarzyszyły kamery. Celem amerykańskiego komandosa było dotarcie do określonego punktu w wyznaczonym czasie, a celem polskiej Straży Granicznej jego zatrzymanie. Kto zwycięży w pojedynku?

Efekt będzie można zobaczyć dopiero w trakcie emisji 45-minutowego odcinka w telewizji Discovery, najprawdopodobniej na początku 2014 roku.

Telewizja Discovery to największy producent show dokumentalnych na świecie. Obecnie odbierana jest w ponad 400 milionach gospodarstw domowych w 209 krajach oraz w 45 językach.

## Papierosy na zielonej granicy państwa

*1-go czerwca funkcjonariusze z Placówki SG w Wojtkowej, w bezpośredniej bliskości granicy polsko-ukraińskiej, ujawnili 80 tysięcy sztuk (tj. 4 tys. paczek) papierosów pochodzących z przemytu. Rynekowa wartość takiej ilości kontrabandy to 43,5 tys. złotych.*

Papierosy zapakowane były w osiem zabezpieczonych przed wilgocią pakietów i ukryte w pobliskich zakrzaczeniach. Do



sprawy zatrzymano 31-letniego mieszkańca województwa Podkarpackiego. Z ustaleń Straży Granicznej wynika, że mężczyzna przybył w umówiony rejon granicy państwa z zamiarem odbioru towaru.

Aktualnie, toczy się postępowanie przygotowawcze. Prokuratura Rejonowa w Lesku zastosowała wobec zatrzymanego poręczenie majątkowe w kwocie 2,5 tys. zł.

Ujawnione papierosy ulegną przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

## Niszczenie znaków granicznych to przestępstwo

*Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wetlinie podczas rutynowej służby ujawnili 30-go maja, że cztery znak graniczne na odcinku granicy ze Słowacją zostały zniszczone. W chwili obecnej prowadzone są czynności sprawdzające zmierzające do ustalenia czy szkody spowodowały warunki atmosferyczne czy też działania ludzkie.*

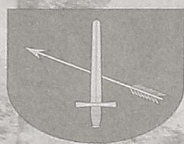


Ochrona nienaruszalności znaków służących do ochrony granicy należy do podstawowych zadań Straży Granicznej. Kilka razy w roku odnotowane są zdarzenia, kiedy ludzie w sposób świadomy niszczą znaki graniczne, wynika to najczęściej z bezmyślności. Do tego typu aktów dewastacji dochodzi w miejscach gdzie obok linii granicy przebiega szlak turystyczny (rejon Bieszczad). Niespełna dwa tygodnie temu ze słupa granicznego znajdującego się na linii granicy z Ukrainą (również rejon działania PSG Wetlina), turyści wyrwali gołdo Polski.

Funkcjonariusze Straży Granicznej ścigają tego typu akty wandalizmu, gdyż należy pamiętać, że niszczenie znaków granicznych w świetle przepisów prawa jest przestępstwem.

Znaki graniczne podlegają ochronie prawnej, w myśl art. 277 kodeksu karnego, kto znaki graniczne niszczy, uszkadza, usuwa, przesuwa lub czyni niewidocznymi albo fałszywie wystawia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.





# DNI USTRZYK DOLNYCH

22 i 23 czerwca 2013r. "Park Pod Dębami"

**22 czerwca 2013 r. od godz. 18.00**

Występy zespołów

**KAMIL PRJ**



**SUCHY CHLEB DLA KONIA**



**PODOBAM SIĘ**

**23 czerwca 2013 r. od godz. 15.00**

"Ustrzycka Rodzinka" - konkursy, zabawy dla rodzin  
Występy zespołów tanecznych z ustrzyckich szkół,

Ustrzyckiego Domu Kultury oraz gości z Ukrainy

Warsztaty rękodzielnictwa poprowadzi świetlica  
opiekuńczo-wychowawcza "Radość"

Koncert zespołu "Berdo" z UDK

Gwiazda wieczoru "Róże Europy"



**Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku**  
zaprasza na wernisaż wystawy fotograficznej

## Przez łąki i lasy Bieszczadów

autorzy zdjęć:

**EWA I MARCIN  
SCELINA**

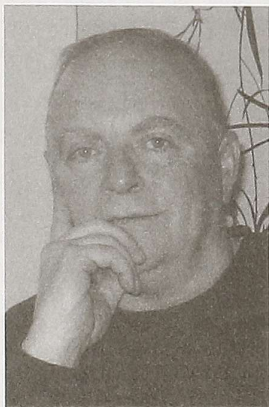


mała  
galeria

Wystawa  
czynna  
od 21 czerwca  
do 10 września  
2013 r.

wernisaż - 21.06.2013 (piątek) - godz. 18<sup>00</sup>





Ostatnio dość często zdarza mi się czytać w jednej z lokalnych gazet teksty Roberta Petki. Nie powiem żebym był fanem tego pana, ale to o czym pisze jest moim zdaniem całkiem interesujące. Czytając te teksty czuję się tak, jakbym uczestniczył w niechcianej, jednostronnej korespondencji, gdzie jedna strona usiłuje wmówić tej drugiej, że się do niczego nie nadaje i najlepiej by było, żeby zrezygnowała z tego co robi. Lapidarnie rzecz ujmując ma opuścić zajmowany stołek. Jak na razie ten jednostronny monolog Petki nie przynosi jakiś większych efektów, bo pani Basia – o burmistrz Leska tu mowa – nic sobie z tej gadaniny nie robi, na przekór tym wszystkim, którzy twierdzą, że doprowadzi to miasto w niedługim czasie na skraj bankructwa. Ta mała wojenka trwa już chwilę z różnym nasileniem. Petka coraz bardziej się nakręca, Jankiewicz nie daje się sprowokować, co powoduje, że pan Robert smali coraz bardziej sążniste teksty i widać, że się

chłop już gotuje. Nie czuję większego sentymentu do jednej czy drugiej strony, jedno muszę przyznać, że to o czym pisze Petka ma ręce i nogi i w pewnym sensie oddaje to co nawet niezorientowany w Leskich realiach obserwator może tam zobaczyć. Niestety miasto gnuśniej, robi wrażenie jakby czas tam się zatrzymał. Jak twierdzą moi znajomi, którzy corocznie, szczególnie w okresie letnim przez nie przejeżdżają, robi się coraz bardziej szare i smutne. Do tych dwóch przymiotników dodałbym jeszcze jeden – zakompleksione.

Część społeczności leskiej do tej pory nie wyzbyła się jeszcze zaściankowości. Podział na starych i tych nowych mieszkańców zwanych potocznie „zawołokami” nadal tam funkcjonuje. Powoduje to, że nawet lokalne wybory są podporządkowane temu podziałowi. Nie sprzyja to rozwojowi miasta i staje się ciągłym polem walki pomiędzy starym a nowym.

Podział śmieszny, budzący wśród wielu uśmiech rozbawienia u innych polityków ale w leskim grodzie obowiązujący. Gdyby jednak ktoś chciałby się pokusić o proste zdefiniowanie nieodwzajemnionej „fascynacji” Roberta Petki – Barbarą Jankiewicz miałby z tym pewne problemy. Bo co robi Petka? Wytyka obecnej burmistrz wszystkie błędy w zarządzaniu miastem. Opisuje je, kataloguje i w końcu wycenia. Robi to na tyle umiejętnie, że jego przekaz u przeciętnego czytelnika staje się niezwykle czytelny i przyswajalny. Wobec

braku zdecydowanego odporu drugiej strony bardzo wiarygodny. Ile w tej wiarygodności jest troski o dobro miasta i jego mieszkańców – nie wiem. Jankiewicz sama wkłada argumenty w ręce Petki i ten to wykorzystuje. Na mojego nosa tak mi się przynajmniej wydaje, rozpoczął już kampanię wyborczą i szuka sojuszników. Zapału mu nie brak i wiele na to wskazuje, że ma duże szanse na ponowne zajęcie stołka burmistrza leskiego ratusza. Petka jest medialny, Jankiewicz unika mediów jak diabeł święconej wody, szczególnie tych, które choćby raz nieprzychylnie się o niej wypowiedziały. Petka jest cierpliwy. Jak niektórzy twierdzą na „zesłaniu” w Olszanicy opracował już całą swoją strategię kampanii wyborczej. Jankiewicz stała się zbyt pewna siebie, to opinia ludzi z jej otoczenia. Przestała się wsłuchiwać w głosy tej tzw. opinii społecznej. W sytuacjach kryzysowych przeważnie źle się to kończy.

Petka ma argumenty w postaci niezłej sytuacji finansowej miasta, kiedy opuszczał fotel burmistrza. Jankiewicz jest zadłużona po uszy i jak na razie nie wygląda to wesoło.

Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu. O atutach tej pary trudno w tej chwili jednoznacznie przesądzać. Jankiewicz ma w odwodzie swoich wypróbowanych „mieszczan”. Kogo zwierbuje Petka niebawem się przekonamy.

Andrzej Kotowicz

## To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm<sup>2</sup>**
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = **45 cm<sup>2</sup> - 20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**



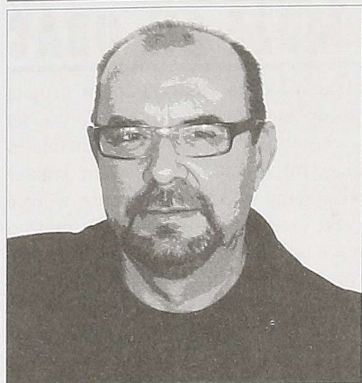
W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: [www.naszeponiny.pl/cennik](http://www.naszeponiny.pl/cennik)

**DODAJ DARMOWE OGŁOSZENIE W NASZYM NOWYM SERWISIE INTERNETOWYM!**

[www.naszeponiny.pl/ogloszenia](http://www.naszeponiny.pl/ogloszenia)





## Moim zdaniem

**Wiesław Stebnicki**

Nad zalewem solińskim zlokalizowanych jest spora ilość miejscowości, z których każda ma aspiracje mienić się „bieszczadzka perłą”. Niestety na

## Bieszczadzka „perła”

zmienił się praktycznie od tamtych lat, choć rzecz jasna został wielokrotnie modernizowany. Niestety o pozostałej części Polańczyka już nic dobrego powiedzieć nie można. Pełno tu chaosu, zero architektonicznej harmonii. To takie rumuńskie, czy podłódzkie cygańskie osiedla, w który ci bogatsi wybudowali architektoniczne poczwarki, przy czym co bogatszy to wmontował tym więcej architektonicznych ozdóbek. Jak widać minione czasy sprzyjały pewnej dyscyplinie budowlanej, zaś obecna demokracja burzy i zaśmieca krajobraz. Ale prawdę mówiąc także dzisiaj są odpowiednie służby architektoniczno-budowlane, które tego porządku powinny pilnować. Jak widać są, a jakoby ich nie było. Zresztą jeśli wszyscy postępują tak jak

wymi pniami, klasyczne zmontowane z płyty pilśniowej pawilony z lat siedemdziesiątych, bar w kształcie statku, oczywiście kilka bud w góralskim stylu, hangar taneczny dobudowany do walącej się części, bar w kształcie latającego spodka, słowem Szwarz mydło i powidło. Jak się okazuje nikogo z władz samorządowych to nie razi, obraz brzydoty tak do nich przylgnął, że widać życie w ładzie i pięknie było by dla nich nie do wytrzymania. Co do właścicieli tych maszkaronów to też się przyzwyczaili. Dla nich ważne by przez te cztery, a właściwie dwa miesiące zarobić na tyle by przeżyć cały pozostały rok. Właściciele żrą się jedynie między sobą i z gminą o to kto ile śmieci wyrzuca i do kogo podcina się ze ściekami. To skandal, żeby w jednej



miano takie zasługuje jedynie chyba Polańczyk. Ta miejscowość powstała praktycznie od zera jako dzieło tak znienawidzonej postkomuny w latach siedemdziesiątych. Zaplanowano budowę od podstaw co rzecz jasna ułatwiło zadanie bo szczególnie część uzdrowskowa ma jednolity charakter oraz swój specyficzny styl. Co najważniejsze nic w tej zabudowie nie razi, nie stanowi swoistego dysonansu z resztą zabudowy. Charakter części uzdrowskowej nie

powiatowy szef nadzoru budowlanego w Lesku poświadczający nieprawdę to czemu tu się dziwi.

Polańczyk jednak można jakoś przełknąć, ale Solina oczywiście ta nad przystanią to jakiś architektoniczny kubizm. W szeregu stoją dziwne obita sajdingiem altana, wojskowy Star z demobilu, przysłowiowy „wóz Drzymały”, zbójcka Kucza z dobudowanymi rok w rok nowymi przybudówkami podparta krzy-

z najbogatszych bieszczadzskich gmin przez tyle lat nie uregulować tak banalnych spraw. Bo i po co. Turysta i tak przyjedzie, zostaje tu raptem na godzinę, dwie, więc smród, brzydotę jakoś przetrzyma.

A przecież Solina mogła by być ośrodkiem całorocznego wypoczynku.



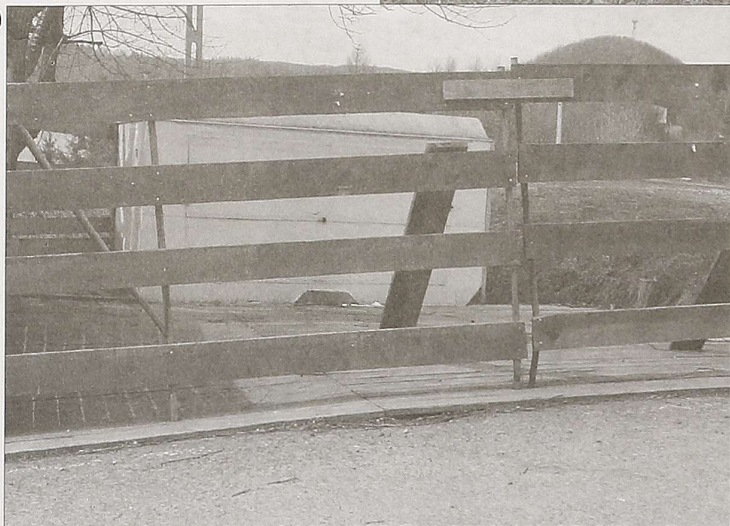


Wystarczy odrobina dyscypliny, zamiast kłótni wspólnych działań i byłoby cacy. Większe pieniądze, dłuższy sezon, tym samym możliwość rzetelnego płacenia za śmieci, ścieki, zatrudnienia ludzi nie na czarno, a legalnie, co jak do tej pory robią nieliczni. Niestety teraz obowiązuje zasada totalnych oszczędności. Śmieci na



skarpe lub do sąsiada, albo nad zalew, a ścieki najlepiej prosto do zalewu, bo przecież miejscowi przedsiębiorcy do wody nie wchodzi, bo po pierwsze nie mają czasu, a po drugie wiedzą co do niej spuścili. Tak dzieje się nie tylko w Solinie, Polańczyku ale praktycznie w każdej miejscowości nad zalewem.

Ot kretyńskie podcinanie gałęzi na której się samemu siedzi. Ale to do czasu gdy zalew stanie się swoistą kloaką. Elektrowni to nie martwi bo turbiny poruszy i taka woda, zaś odpowiadająca za to władza gminy od lat ma to daleko gdzieś, bo



większość pracowników gminy i radnych to zarazem przedsiębiorcy znad zalewu, a oni nie o porządek dbają, a jedynie o pełny portfel.

### Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl), **Jan Wojciech Kinczel** - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** - Redaktor, **Piotr Stebnicki** - Ilustracje

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: [www.naszepoloniny.pl](http://www.naszepoloniny.pl) / E-mail: [naszeapoloniny@gmail.com](mailto:naszeapoloniny@gmail.com) / Administrator serwisu: Jan Wojciech Kinczel

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



20 CZERWCA

CZWARTEK, GODZ 8:00

DELIKATESY  
**PIOTRUŚ PAN**WIELKIE OTWARCIE  
DELIKATESÓW  
„PIOTRUŚ PAN”Ul. Rynek 19, 38-700 Ustrzyki Dolne  
(dawny sklep BIESZCZADZKA S.H.U. HALICZ)

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA ZAKUPY, GRILLOWANIE I DEGUSTACJE

**11 99**  
1 kgPołędwica sopocka  
więprzowa**3 99**  
1 szt

Coca Cola 2,5l

**5 49**  
1 szt

Kawa Prima 250g

**3 399**  
1 szt

Proszek Bryza 8,1kg